

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 25 kwietnia 2018 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 listopada 2017 r. około godz. 4:00 pokrzywdzeni A. C. i P. D. wracali z Baru u W., położonego przy ul. (...) w J.. Obaj byli pod wpływem alkoholu. Szli ulicą (...) w kierunku ulicy (...).

Tej samej nocy w mieszkaniu M. K. przy ul. (...) w J. przebywali: jego siostra T. K., partner T. K. – oskarżony P. W. (mają ze sobą troje dzieci) oraz K. M., która jest partnerką M. K.. Wymienione osoby wspólnie spożywały alkohol. Około godz. 3:00 oskarżony P. W. i T. K. poszli do mieszkania drugiego brata tej ostatniej – R. K.. Zastali tam Ł. J. i A. K.. Także i w tym mieszkaniu spożywano alkohol. Około godz. 4:00 T. K. pokłóciła się z R. K. o papierosa i wyszła na ulicę, gdzie napotkała pokrzywdzonych A. C. i P. D.

T. K. zapytała pokrzywdzonych, czy mają papierosy. A. C. nie zatrzymał się, tylko poszedł dalej, natomiast P. D. zamienił z T. K. kilka słów, po czym też ruszył w swoją stronę. Rozmowę P. D. z T. K. zauważył Ł. J., który wyszedł z budynku za T. K., chcąc namówić ją do powrotu do mieszkania. Wtedy też zauważył, że T. K. rozmawia z pokrzywdzonym. Ł. J. wrócił do mieszkania i powiedział to oskarżonemu P. W.. Oskarżony, będący w stanie wysokiej nietrzeźwości, wyszedł na zewnątrz i ruszył za pokrzywdzonymi. P. D. usłyszał, że ktoś za nim biegnie i odwrócił się. Wtedy oskarżony P. W. uderzył go pięścią w twarz. Uderzenie było tak silne, że P. D. upadł. Oskarżony kilka razy kopnął go nogą w głowę. W tym czasie pokrzywdzony A. C. znajdował się w odległości około 100 - 150 m przed pokrzywdzonym P. D.. Usłyszawszy odgłosy zajścia, A. C. ruszył w kierunku swojego kolegi, wołając, aby oskarżony przestał go kopać. Gdy A. C. znajdował się w odległości około 20 – 30 od miejsca zdarzenia, oskarżony P. W. podbiegł do niego i również i jego uderzył pięścią w twarz.

Na skutek opisanego wyżej działania oskarżonego pokrzywdzony P. D. doznał obrażeń w postaci złamania kości nosa z przemieszczeniem oraz skrzywienia przegrody nosa, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia pokrzywdzonego na czas trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k..

Natomiast pokrzywdzony A. C. doznał obrażeń w postaci złamania kości nosa z przemieszczeniem, skrzywienia przegrody nosa oraz złamania korony zęba nr 12, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia pokrzywdzonego na czas trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

Oskarżony P. W. urodził się w (...) r. Jest kawalerem, ma troje małoletnich dzieci. Ma wykształcenie podstawowe. Z zawodu jest malarzem. Żadnego majątku nie posiada. Nie był leczony ani psychiatrycznie, ani odwykowo. Oskarżony był już karany:

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Krośnie z dnia 21 stycznia 2016 r., sygn. akt II K 821/15, za przestępstwo z art 178a § 1 k.k., został skazany na karę 1 roku ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne przez 30 godzin miesięcznie, nadto orzeczono wobec niego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 4 lat oraz świadczenie pieniężne w kwocie 5 000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Krośnie z dnia 15 lutego 2016 r., sygn. akt II K 834/14, za przestępstwo z art 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., został skazany na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat, nadto orzeczono wobec niego dozór kuratora i zobowiązano go do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu.

Biegli lekarze psychiatrzy B. M. i J. P. w opinii sądowo – psychiatrycznej z dnia 23 marca 2018 r. stwierdzili, że oskarżony P. W. nie jest osobą chorą psychicznie w ścisłym tego słowa znaczeniu, ani też upośledzoną umysłowo. Rozpoznali natomiast u niego zespół zależności alkoholowej i zaburzenia osobowości. Biegli podali, że oskarżony w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów znajdował się w stanie upojenia alkoholowego zwykłego, w związku z czym nie mają zastosowania przesłanki z art 31 § 1 i § 2 k.k. Biegli ponadto wskazali, że obecnie stan psychiczny oskarżonego nie budzi zastrzeżeń i pozwala na jego udział w postępowaniu oraz prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny. Obecnie nie ma też wskazań do zastosowania środków zabezpieczających wymienionych w art. 193 b k.k.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań świadków P. D. (k. 126, k. 4 – 5, k. 53), A. C. (k. 140 – 141, k. 11), M. K. (k. 128, k. 24), K. M. (k. 128), A. K. (k. 141, k. 48 – 49), Ł. J. (k. 141 – 142, k. 46), częściowych zeznań świadka T. K. (k. 126 – 127, k. 36, k. 42), opinii sądowo – lekarskich z dnia 25 listopada 2017 r. sporządzonych przez biegłego lek. J. S. (k. 59, k. 60), opinii sądowo – psychiatrycznej z dnia 23 marca 2018 r. sporządzonej przez biegłych lekarzy psychiatrów B. M. i J. P. (k. 107 – 109), informacji o oskarżonym (k. 62), karty karnej (k. 63 – 65), kart informacyjnych leczenia szpitalnego (k. 45, k. 52).

Oskarżony P. W. (k. 155, k. 56) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Oskarżony wyjaśnił, że nie pamięta zdarzenia, które miało miejsce w dniu 4 listopada 2017 r. około godz. 4:00. Pamięta natomiast, że gdy się obudził, to zorientował się, iż dwa jego zęby są wybite oraz że zniknął jego portfel i telefon. Oskarżony podał, iż T. K. powiedziała mu, że oboje zostali zaatakowani, gdy wyszli z mieszkania R. K. i że podczas tego ataku oskarżony został uderzony w twarz. Oskarżony dodał, że rozmawiał też z Ł. J. i A. K., którzy byli świadkami przedmiotowego zdarzenia i osoby te nie mu nie powiedziały, aby to oskarżony miał uderzyć pokrzywdzonych.

Wyjaśnienia oskarżonego P. W. nie zasługują na wiarę.

W świetle zebranych w sprawie dowodów nie ma żadnych wątpliwości, że oskarżony uderzył w twarz zarówno pokrzywdzonego A. C., jak i pokrzywdzonego P. D. oraz że kopał po głowie leżącego na ziemi P. D..

Podstawę ustaleń faktycznych stanowią przede wszystkim zeznania pokrzywdzonych P. D. (k. 126, k. 4 – 5, k. 53) i A. C. (k. 140 – 141, k. 11). Z zeznań pokrzywdzonych zgodnie wynika, że gdy w dniu 4 listopada 2017 r. około godz. 4:00 wracali w J. z Baru u W., T. K. zapytała ich, czy mają papierosa. A. C. nie podjął z T. K. rozmowy, tylko od razu poszedł w kierunku swojego domu, natomiast P. D. zamienił z nią kilka słów, po czym też ruszył w kierunku swojego domu. Właśnie wtedy przybiegł oskarżony P. W. i uderzył P. D. w twarz. P. D. upadł, a oskarżony kopał go po głowie. Gdy A. C. ruszył w ich kierunku, wołając, aby oskarżony przestał kopać P. D., oskarżony P. W. uderzył pięścią w twarz także i A. C.. W tym miejscu zaznaczyć należy, że w postępowaniu przygotowawczym A. C., po okazaniu mu czterech osób, wśród których znajdował się oskarżony P. W., rozpoznał go jako sprawcę uderzenia. Rozpoznanie to nastąpiło bez wykazania przez pokrzywdzonego jakichkolwiek wątpliwości w tym względzie. A. C. podał, że jest na 100 % pewny, że uderzył go właśnie P. W. (k. 40 – 41).

Zeznania pokrzywdzonych P. D. i A. C. Sąd uznał za wiarygodne w całości. Są one spójne, logiczne, wzajemnie się uzupełniają i nie ma w nich przejawów luk bądź nieścisłości, które podważałyby ich wiarygodność. P. D. i A. C. nie mieli żadnego powodu, aby pomawiać oskarżonego o zachowania, które nie miały miejsca.

Sytuacji oskarżonego nie poprawiają zeznania świadka T. K. (k. 126 – 127, k. 36, k. 42), która jest jego partnerką i matką jego dzieci.

T. K. nie potwierdziła prezentowanej przez P. W. wersji, że została ona zaatakowana przez pokrzywdzonych. Wprawdzie

w swych pierwszych zeznaniach, złożonych w postępowaniu przygotowawczym w dniu 7 listopada 2017 r. (k. 36), T. W. podała, że przestraszyła się pokrzywdzonych, gdyż jeden z nich miał iść w jej kierunku i coś do niej mówić, ale już w kolejnych zeznaniach, złożonych tego samego dnia, tylko kilka godzin później (k. 42) i w zeznaniach złożonych przed Sądem w dniu 4 kwietnia 2018 r. (k. 126 – 127) podała, że to ona zaczepiła pokrzywdzonych, gdyż chciała papierosa, oni zaś nie wykazywali wobec niej żadnych złych zamiarów, a w związku z czym T. W. nie krzyczała, że potrzebuje pomocy.

T. W. nie potwierdziła też wersji oskarżonego, że pokrzywdzeni go pobili. W swych pierwszych zeznaniach (k. 36) T. W. podała, że nie była świadkiem zajścia pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonymi. W drugich i trzecich zeznaniach (odpowiednio k. 42 i k. 126 – 127) T. W. przyznała, że była świadkiem tego zdarzenia, ale nie podała, że pokrzywdzeni zaatakowali oskarżonego. Z jej zeznań wynika, że pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym P. D. doszło jedynie do szamotaniny i przekleństw, natomiast zajścia pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym A. C. nie widziała. Świadek nie potwierdziła wersji oskarżonego, że na skutek zdarzenia z dnia 4 listopada 2017 r. doznał on wyłamania dwóch zębów. Świadek wprawdzie przyznała, że oskarżonemu lała się krew, ale, jak wskazała, mogły one być jedynie naruszone. Nie podała, w jakich okolicznościach mogło do tego dojść, zaznaczyła natomiast, że oskarżony był mocno pijany.

Z zeznań T. W. nadto wynika, iż nie przypomina ona sobie, czy relacjonowała oskarżonemu zdarzenie z dnia 4 listopada 2017 r. (k. 127). Także więc i w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego nie zostały potwierdzone.

Analizując zeznania T. W. wyraźnie widać, że nie chciała ona posądzić pokrzywdzonych o zachowanie, które nie miało miejsca (nie potwierdziła wersji oskarżonego, że pokrzywdzeni go pobili), jednocześnie jednak próbowała uchronić oskarżonego – który jest jej partnerem i ojcem jej dzieci – przed odpowiedzialnością karną, sprowadzając zajście do wzajemnej szamotaniny i twierdząc, że nie widziała, czy pokrzywdzony przewrócił się i czy ktoś kogoś kopał. Zeznania T. W. Sąd uznał za wiarygodne częściowo. Sąd nie dał jej wiary w tej części, w której umniejszała rolę oskarżonego w przedmiotowym zdarzeniu. T. W., która przyznała, że była na miejscu zdarzenia, dobrze widziała zachowanie się jej partnera i ma pełną świadomość, że było to zachowanie przestępcze.

Niekorzystne dla oskarżonego są też zeznania świadków A. K. (k. 141, k. 48 – 49) i Ł. J. (k. 141 – 142, k. 46).

Świadek A. K. zeznał, że gdy wyszedł wraz z Ł. J. z mieszkania R. K., to zobaczył, jak jeden z pokrzywdzonych leży na ziemi, a oskarżony P. W. kopie go. A. K. podał, że T. K. krzyczała do oskarżonego, aby przestał, on jednak tylko odepchnął swoją partnerkę. A. K. zeznał, że drugiego z pokrzywdzonych nie widział, gdyż zaraz wrócił do budynku.

Świadek Ł. J. zeznał, że gdy wyszedł z A. K. z mieszkania R. K., to jeden z pokrzywdzonych leżał na ziemi, był skulony i zasłaniał się rękami, a nad nim stał „rozjuszony” oskarżony, który kopał pokrzywdzonego. Ł. J. podał, że mówił oskarżonemu, aby przestał, chciał nawet go przytrzymać, oskarżony jednak nie uspokoił się. Ł. J. wskazał, że drugi z pokrzywdzonych szedł w tym czasie w ich kierunku i mówił, aby nie bić jego kolegi. Dalszej części zajścia świadek nie widział, gdyż wrócił do mieszkania. Ł. J. tłumaczył, że nie chciał brać udziału w tym zdarzeniu, gdyż przebywał na warunkowym przedterminowym zwolnieniu z zakładu karnego. Ł. J. dodał, że nie widział u P. W. żadnych obrażeń, oskarżony był jedynie nerwowy.

Powyższe zeznania A. K. i Ł. J. są wiarygodne. Razem z zeznaniami pokrzywdzonych oraz z częściowymi zeznaniami T. W. tworzą nie budzący wątpliwości stan faktyczny.

Wreszcie sytuacji oskarżonego nie poprawiają zeznania świadków M. K. (k. 128, k. 24) i K. M. (k. 128). Także bowiem i te zeznania nie pozwalają na przyjęcie, że to oskarżony został zaatakowany przez pokrzywdzonych.

Świadek M. K. zeznał, że nie był świadkiem przedmiotowego zajścia, gdyż w tym czasie już spał, ale później dopytywał się swojej siostry T. K., co się wydarzyło, ona jednak była zestresowana i nic nie powiedziała. W ocenie Sądu T. K. dlatego nie chciała opowiedzieć bratu o zdarzeniu, gdyż miała świadomość, że osobą atakującą był jej partner, nie zaś pokrzywdzeni.

Świadek K. M. (k. 128), która w nocy z 3/4 listopada 2017 r. przebywała w mieszkaniu M. K., zeznała, że przedmiotowego zajścia nie widziała, gdyż około północy poszła spać, ale podała, że gdy oskarżony P. W., śpiący w tym samym mieszkaniu, obudził się, to zachowywał się i wyglądał normalnie, a o zdarzeniu nie mówił nic.

Nie ma żadnych powodów, aby zeznaniom M. K. i K. M. odmówić wiary.

Opinia sądowo – lekarska z dnia 25 listopada 2017 r., sporządzona przez biegłego lek. J. S., a dotycząca P. D. (k. 59) jest dowodem na to, że wymieniony pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci złamania kości nosa z przemieszczeniem oraz skrzywienia przegrody nosa, które to obrażenia spowodowały u niego naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający dłużej dni 7 w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

Z kolei opinia sądowo – lekarska z dnia 25 listopada 2017 r., sporządzona przez biegłego lek. J. S., a dotycząca A. C. (k. 60) dowodzi, że wymieniony pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci złamania kości nosa z przemieszczeniem, skrzywienia przegrody nosa oraz złamania korony zęba nr 12, które to obrażenia spowodowały u niego naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia pokrzywdzonego na czas trwający dłużej dni 7 trwający w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. W obu opiniach biegły podał, że opisane obrażenia mogły powstać w sposób opisany przez pokrzywdzonych. Obie opinie Sąd uznał za wiarygodne i przydatne w całości. Opinie są zrozumiałe i przekonujące, odpowiadają na pytania zakreślające ich przedmiot i granice, są niesprzeczne i nie rodzą wątpliwości co do ich merytorycznej trafności.

Oskarżony został poddany badaniu psychiatrycznemu. Wątpliwości dotyczące jego poczytalności zostały w obliczu treści opinii sądowo – psychiatrycznej z dnia 23 marca 2018 r. rozwiane (k. 107 – 109). Biegli lekarze psychiatry nie stwierdzili u niego żadnej choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, brak było podstaw do przyjęcia stanu opisanego w art. 31 § 1 lub 2 k.k. Sąd uznał wymienioną opinię za pełną, jasną i rzetelną. Wykonały ją osoby o odpowiednim przygotowaniu teoretycznym i praktycznym.

Czyny oskarżonego P. W. wyczerpują znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 91 k.k.

Art. 157 § 1 k.k. stanowi, że kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Przystępstwo stypizowane w art. 157 § 1 k.k. można przypisać takiemu sprawcy, którego działanie spowodowało konkretne urazy, a te z kolei wywołały konsekwencje określone w tym przepisie. Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że oskarżony P. W. uderzył pokrzywdzonych pięścią w twarz, nadto kopał pokrzywdzonego P. D. po głowie, w wyniku czego pokrzywdzeni doznali obrażeń, które spowodowały u nich naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający dłużej dni 7 trwający w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. Tak więc oskarżony bez wątplenia wyczerpał przedmiotowe znamiona czynu z art. 157 § 1 k.k.

Oskarżony działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Stwierdzenie zamiaru bezpośredniego możliwe było już na podstawie przedmiotowych okoliczności czynów, w oparciu o sposób działania oskarżonego, bowiem zachowanie to było tego rodzaju, iż jednoznacznie wskazywało na cel, do jakiego oskarżony zmierzał. Biorąc pod uwagę miejsce, w jakie oskarżony zadał uderzenia i kopnięcia oraz ich siłę, nie ma żadnych wątpliwości, iż miał on pełną świadomość co do możliwości powstania daleko idącej krzywdy.

Art. 91 § 1 k.k. stanowi, że jeżeli sprawca popełnia w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności, dwa lub więcej przestępstw, zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do

któregokolwiek z tych przestępstw, sąd orzeka jedną karę określoną w przepisie stanowiącym podstawę jej wymiaru dla każdego z tych przestępstw, w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. W przypadku oskarżonego P. W. warunki określone w powołanym przepisie zostały spełnione.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał oskarżonego P. W. za winnego popełnienia wyżej opisanych czynów, a stanowiących przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 37a k.k. skazał go na karę 2 lat ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, w wymiarze po 40 godzin w stosunku miesięcznym.

Zgodnie z art. 37a k.k., jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat, można zamiast tej kary orzec grzywnę albo karę ograniczenia wolności, o której mowa w art. 34 § 1a pkt 1 lub 4.

Karę ograniczenia wolności, o której mowa w art. 37a k.k., można orzec w postaci przewidzianej w art. 34 § 1a pkt 1 lub 4, a zatem polegającą na: obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne lub potrąceniu od 10% do 25% wynagrodzenia za pracę w stosunku miesięcznym na cel społeczny wskazany przez sąd.

Granice sądowego uznania przy wymiarze kary wyznaczało zagrożenie ustawowe przewidziane za poszczególne przestępstwa oraz konieczność baczenia na to, by dolegliwość kary nie przekroczyła stopnia winy, by była odpowiednia do stopnia społecznej szkodliwości czynów i pozwoliła osiągnąć cele zapobiegawcze i wychowawcze, a przy tym odpowiadała potrzebie w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1 k.k.).

„Na stopień winy wpływają wszelkie okoliczności, które decydują o zakresie swobody sprawcy w wyborze i realizacji zachowania zgodnego z prawem. W ocenie tych okoliczności należy mieć na względzie, czy sprawca dokonując zarzucanego mu czynu miał możliwość rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia czynu, biorąc pod uwagę poziom jego rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i społecznego, stan wiedzy, doświadczenia, zdolności odbioru bodźców i informacji oraz ich analizy” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie - II Wydział Karny z dnia 14 lutego 2014 r., II AKa 6/14).

Stopień winy oskarżonego P. W. jest wysoki. Oskarżony w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów był poczytalny, a jego stan psychiczny nie pozostawał zmieniony w sposób lub w stopniu mogącym mieć znaczenie prawne. W opinii sądowo – psychiatrycznej biegli lekarze psychiatrzy stwierdzili, że oskarżony P. W. nie jest osobą chorą psychicznie w ścisłym tego słowa znaczeniu, ani też upośledzoną umysłowo, w związku z czym nie mają zastosowania przesłanki z art 31 § 1 i § 2 k.k. Rozpoznano natomiast u niego zespół zależności alkoholowej i zaburzenia osobowości. W oparciu o wymienioną opinię Sąd uznał, że oskarżony P. W. posiadał predyspozycje, aby postępować zgodnie z porządkiem prawnym. Stwierdzone u oskarżonego uzależnienie od alkoholu nie wyłącza, ani nie umniejsza jego winy. Skłonność do nadużywania alkoholu jest cechą negatywną i stanowi okoliczność obciążającą w sytuacjach, w których stan nietrzeźwości przyczynia się do zachowań sprzecznych z porządkiem prawnym.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego również jest wysoki. Wyznacza go, zaznaczony zachowaniem oskarżonego, charakter i stopień dezaprobaty dla ustanowionego porządku prawnego, sposób wyrażenia tego, rozmiar wyrządzonej pokrzywdzonym krzywdy oraz jego płytka motywacja (oskarżony uderzył pokrzywdzonych tylko dlatego, że jeden z nich zamienił kilka słów z jego partnerką)

Sąd uwzględnił ponadto cele zapobiegawcze i wychowawcze kary. Zapobiegawczy cel polega na tym, by oskarżony nie popełnił ponownie przestępstwa, natomiast cel wychowawczy realizuje się poprzez kształtowanie postawy oskarżonego zarówno wobec własnego czynu, jak i przestępstw

w ogóle. Orzeczona kara powinna spełnić też cele w zakresie prewencji ogólnej - kształtowania prawidłowych postaw wśród społeczeństwa.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych: P. D. i A. C. kwot w wysokości po 2 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Art. 46 § 1 k.k. stanowi, że w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, stosując przepisy prawa cywilnego, obowiązek naprawienia, w całości albo w części, wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; przepisów prawa cywilnego o możliwości zasądzenia renty nie stosuje się.

W powyższym przepisie chodzi o wyrównanie doznanej w wyniku przestępstwa krzywdy. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia). Zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie tych cierpień.

W niniejszej sprawie pokrzywdzonym bez wątpienia należy się zadośćuczynienie od oskarżonego. Pokrzywdzeni na skutek jego działania doznali obrażeń, które spowodowały u nich naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. Tak więc były to obrażenia poważne, wiążące się z niemalym rozmiarem negatywnych dolegliwości fizycznych i psychicznych. Obrażenia te uzasadniają przyznanie pokrzywdzonym zadośćuczynienia po 2 000 zł.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 07.11.2017 r., godz. 9.50 do dnia 08.11.2017 r., godz. 13.15, w ten sposób, że przyjął, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dniom kary ograniczenia wolności.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa, a ponadto na podstawie § 17 ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03.10.2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. z Kancelarii Adwokackiej w K. kwotę 516,60 zł tytułem nieuiszczonych kosztów obrony udzielonej z urzędu.

Oskarżony nie ma stałej pracy i utrzymuje się z prac dorywczych. Nie ma też żadnego majątku. Ponieważ ma na utrzymaniu troje dzieci, Sąd uznał, że uiszczenie przez niego kosztów postępowania byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

ZARZĄDZENIE

(...). A. P..